

Problem tożsamości Mozambijczyków i Portugalczyków oczami Izy Klementowskiej

Wiktoria Kąkel

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej

E-mail: wiktoria.kakel@gmail.com

tutor: dr hab. Magdalena Horodecka, prof. UG

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej

Słowa kluczowe: reportaż, kolonializm, tożsamość, Mozambik, Portugalia, Inny

Mozambik – dla Europejczyka raj, przyciągający swą egzotyką, niezwykłością i odmiennością. Miejsce zachwycające cudzoziemców barwnością i pięknem przyrody, któremu uległa również polska reporterka i dziennikarka. Jednak to nie chęć zachwytu nad krajobrazem sprowadziła Izę Klementowską na południowo-wschodni obszar Afryki, a piętno kolonialne, które odcisnęło się na wieki na jego narodzie (Klementowska, 2016).

Kolonializm był niegdyś zjawiskiem powszechnym. Państwa rozwinięte gospodarczo, zmotywowane chęcią wzbogacenia się i poszerzenia swojej władzy, opanowywały tereny dalekie i w stosunku do siebie słabsze. Kraje Europy prowadziły ekspansję na masową skalę, ponieważ posiadanie kolonii było w swoim czasie synonimem mocarstwa. Jednak takie rozumienie kolonializmu jest zbyt upraszczające. Rozpatrując to

zjawisko dzisiaj, zauważyć można, iż było ono złożone, niejednorodne i odmienne na różnych kontynentach (Kosidło, 2012). Z czasem dostrzeżono jego cienie, a więc naruszanie etyki, w tym wszelkie przejawy przymusu politycznego, prawnego, ideologicznego i kulturowego, które pozostawiły na narodach skolonizowanych trwałe ślady. Zatem kolonizacja wiąże się z powstawaniem traumy, wpływającej na rozwój i mentalność zniewolonych jednostek.

Dominującym problemem osób wywodzących się ze społeczeństw skolonizowanych stała się przede wszystkim niemożność postrzegania siebie jako jednostki dumnej z własnej kultury oraz przynależności do wspólnoty (Kamecka, 2018; s. 82). Często dochodziło do trywializowania lokalnej tożsamości etnicznej bądź narzucania nowej przez obce imperia. Wpływał na to przede wszystkim ukształtowany przez dyskurs kolonialny sposób postrzegania relacji między kolonizatorem a skolonizowanym. Istniejące opozycje kulturalny/barbarzyńca, rozwinięty/roz-

wijający się, cywilizowany/prymitywny stawiły jednostkę skolonizowaną w pozycji podrzędnej. Zatem o losie ciemniejszego, zależnego decydował *pan, zdobywca, człowiek cywilizowany*. Postawa negacji kolonizatora skutkowałą więc tym, że rdzenny mieszkaniec miał poczucie bycia obcym we własnym kraju (Kamecka, 2018; s. 83). W związku z tym musiał on żyć w poczuciu wyobcowania, inności, niepewności statusu, izolacji od własnych korzeni, a więc terytorium, zwyczajów, języka i kultury. Budziło to w ludziach skrajne emocje i zachowania – z jednej strony przybierali postawę bierności, oswojenia i poddaństwa, z drugiej zaś coraz intensywniej zaczęli stawiać pytania, poszukiwać własnej tożsamości i walczyć o nią (Kamecka, 2018; s. 84).

W ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci istotę kolonializmu dogłębnie analizuje oraz na nowo ocenia wielu znanych uczonych. Szczególne znaczenie mają w tym zakresie książki teoretyka literatury i krytyka Edwarda Saïda. W opublikowanym w 1978 roku *Orientalizmie* oraz w ukończonej w 1993 roku *Kulturze imperializmu* poddał krytyce obraz świata wykreowanego przez kolonizatorów, opisywał dyskursy władzy, wiedzy, wzajemne relacje między kolonizatorami i tubylcami oraz kwestie przenikania się kultur i tożsamości. Jego refleksje stworzyły podwaliny pod głębsze zainteresowanie skutkami kolonializmu, ale przede wszystkim obrazem i funkcjonowaniem skolonizowanego, Innego (Saïd, 1991). Późniejsi badacze bardzo często dzielili się swoimi obserwacjami w wszelakich pracach naukowych bądź reportażach. Jednym z takich źródeł wiedzy jest wydany w 2016 roku *Szkielet białego słonia* Izy Klementowskiej, w którym autorka zawarła opis podróży na tereny Afryki, jeszcze do niedawna zniewolone przez jedno z państw europejskich. Dziennikarka, wiedząc jak złożona jest kwestia kolonializmu, nie skupia uwagi tylko na rdzennych Mozambijczykach,

ale też na Portugalczykach urodzonych lub przebywających przez całe życie na terenach skolonizowanych. Interesują ją ich osobne, jak i wspólne doświadczenia, sposoby funkcjonowania, a w szczególności postrzeganie przez Innych siebie nawzajem oraz kwestia poczucia tożsamości czy przynależności.

Powszechnie uważa się, że dobry reportaż powinien mieć znamiona obiektywizmu i naukowości. Zatem jego autor musi starać się zachowywać ciągłą neutralność oraz bezstronność wobec przedstawianych przez siebie faktów. Utrzymanie takiej perspektywy jest niezmiernie trudnym zadaniem dla niemal każdego reportażysty, chociażby dlatego, iż jest on usytuowany w określonym środowisku (Kaniowska, 2020). Przed takim wyzwaniem stanąć musiała również Klementowska. Jako dziennikarka i reporterka narodowości polskiej, wychowywana była w kulturze europejskiej, a więc dalekie są jej doświadczenia kolonialne mieszkańców Afryki. Zatem jako osoba z zewnątrz musiała wykazać się chęcią zaznajomienia z historią i kulturą obcej jej społeczności oraz neutralnością wobec przedstawianych przez siebie faktów. I mimo tego, że doświadczenia te nie dotyczyły jej bezpośrednio, to jednak narażona była na pewną stronniczość, bowiem z jednej strony mogła popierać ludzi zniewolonych, z drugiej zaś tych, którzy, tak jak ona, dorastali w kulturze europejskiej. Być może obawa o niezachowanie obiektywizmu wpłynęła na charakter, ton i styl poprowadzenia narracji oraz przedstawiania wydarzeń.

Zainteresowana kulturą i przyciągnięta krajobrazem Mozambiku, Klementowska postanowiła przyjrzeć się dokładniej losom ludzi kolonizowanych przez Portugalczyków. Odbyła w tym celu podróż. Przemierzała zarówno główne aglomeracje, jak i głęboki interior Mozambiku. Dzięki temu miała możliwość poznania różnych obliczy kraju – od nowoczesnych miast po pogrążone w przeszłości wsie. Jednak nie poprzestała

na samej obserwacji – starała się otworzyć i zbliżyć do mieszkańców poprzez przebywanie w ich środowisku. Oddawała się pracy terenowej, odwiedzała miejsca powiązane z historią Mozambijczyków i Portugalczyków, przeprowadzała liczne rozmowy z ofiarami i ich potomkami. Stały się one dla niej ważnym świadectwem doświadczeń kolonialnych, które przedstawiła czytelnikowi wprowadzając określone sposoby narracji.

Pierwsze strony *Szkieletu białego słonia* obejmują kalendarium, mające zaznaczyć odbiorcę z najważniejszymi wydarzeniami historycznymi, politycznymi i społecznymi Mozambiku. Punkty te zostały przez autorkę rozwinięte i obudowane historiami różnych postaci w dalszych częściach reportażu. Opowiadania są więc przepełnione faktami historycznymi, przedstawionymi chronologicznie. Pierwsze teksty zbioru mają niejako charakter legend czy miejscowych powiastek pisanych głównie w narracji trzecioosobowej, inne zaś nabierają charakteru relacji, wywiadów i wspomnień, a więc włączona zostaje narracja pierwszoosobowa. Zastosowane przez Klementowską zabiegi oraz chronologia kompozycji pozwoliły zachować jej większą obiektywność oraz dokładność przekazu. Ponadto, przeplatając opisy własnych doświadczeń i obserwacji z relacjami innych, umożliwia czytelnikowi poznanie faktów nie tylko z perspektywy zewnętrznej, ale i wewnętrznej. Niczym terapeutka, a zarazem osoba bezstronna i nieoceniająca, starała się budować oraz przedstawiać wszelkie uogólnienia i informacje szczególnie na temat doświadczeń i problemu tożsamości, z którym do dziś mierzą się obie społeczności.

Mozambik zaczął zmagać się ze zjawiskiem okupacji w XV wieku, wskutek odkryć geograficznych i podbojów Portugalczyków. Od tego momentu tamtejsza ludność zmuszona była funkcjonować pod kon-

trolą kolonizatorów. Na przestrzeni kolejnych wieków doświadczała przemocy, niewolnictwa, dewastacji dóbr kultury, licznych zmian politycznych i społecznych. Przełomowy okazał się wiek XX, kiedy miało miejsce systematyczne ograniczanie praw tubylców i ich marginalizacja na rzecz Portugalczyków. W związku z tym uaktywniało się wiele ruchów niepodległościowych, docho- dziło do licznych buntów, walk wyzwolen- czych, które doprowadziły do odzyskania w 1975 roku niepodległości przez Mozambik (Ryc. 1).

Okres kolonizacji wiązał się próbą oswojania z narzucanymi prawami, zasa- dami, historią, kulturą czy językiem. Wielu Mozambijczyków dorastało jednak w zupeł- nej nieświadomości, co do własnego pocho- dzenia i korzeni. Doskonale ilustruje to wy- powiedź jednego z mieszkańców Mozam- biku, którą to Iza Klementowska wyczytała w nieznannej jej dotąd książce:

Wcześniej mieszkałem w kraju niewolnictwa, ale o tym nie wiedziałem. Myślałem, że tak wła- śnie wygląda świat. Nie wiedziałem, że Mozam- bik to nasza ojczyzna. Książki mówiły, że jeste- śmy Portugalczykami (Klementowska, 2016; s. 54).

W słowach Mozambijczyka wy- brzmiewa echo owej nieświadomości i nie- wiedzy. Dorastając i wychowując się pod pa- nowaniem Portugalczyków, miał styczność tylko z wykreowaną i narzuconą przez nich historią i kulturą. Zatem jego sposób po- strzegania rzeczywistości był niejako zafał- szowany. Iluzje te pozbawiały go tym samym możliwości poznania własnej tożsamości i identyfikacji z rdzenną wspólnotą.

Podobny obraz zniewolonego tu- bylca wyłania się w rozdziale *Ucieczka*. Kle- mentowska przedstawiła tu losy Joshiny, ważnej dla Mozambijczyków postaci kobie-

Tutoring Gedanensis

cej. Dziewczyna od najmłodszych lat dorastała w miejscu pełnym Portugalczyków i ich zwyczajów. Początkowo otoczenie wzbudzało w niej ciekawość, sama też była jego częścią. Jednak dochodzące do niej zewsząd głosy protestu licznych Mozambijczyków uświadomiły, w jakiej sytuacji się znajduje. Zatem już jako młoda dziewczyna zdała sobie sprawę, że, jak wspomina:

Koloniści chcieli nas oszukać edukacją. Uczono nas historii Portugalii, geografii Portugalii, chcieli stworzyć w nas pasywną mentalność, żebyśmy poddali się ich dominacji. Nie mogliśmy reagować otwarcie, ale mieliśmy świadomość ich kłamstw. Wiedzieliśmy, że wszystko, co mówili było fałszem, że jesteśmy Mozambijczykami i nigdy nie chcieliśmy być Portugalczykami (Klementowska, 2016; s. 57).



Ryc.1. Mapa ilustrująca przebieg procesu dekolonizacji na terenie Afryki [1]

Dostrzec można, iż Joshina miała pełną świadomość zniewolenia. W jej oczach Portugalczycy jawili się jako fałszywi okupanci, manipulujący niemal każdą dziedziną i sferą życia Mozambijczyków. Słowa te były wyrazem sprzeciwu i buntu wobec zastanej rzeczywistości. Nie godziła się bowiem z narzuconą jej tożsamością, lecz identyfikowała się ze swoją rdzenną wspólnotą. Udowadniała to poprzez uczestnictwo w organizacjach zachęcających do kultywowania tożsamości kulturowej i rozszerzania świadomości politycznej, edukowanie kobiet Mozambiku, odbywanie szkoleń wojskowych oraz pomoc rodzinom ofiar wojny kolonialnej.

Przytoczone wyżej cytaty ukazują, jaki charakter przybierała relacja kolonizatora i tubylców. Portugalczycy jawili się Mozambijczykom jako naród dominujący, zniewalający swoją polityką, kulturą i edukacją oraz całkowicie decydujący o ich losie. Wpływali na wiedzę tubylców, starali się kształtować światopogląd, mentalność, po to, aby pozbawić ich pierwotnej tożsamości. Skutkowało to z jednej strony tym, że niczego nieświadomi Mozambijczycy przyjmowali narzucaną im tożsamość, jednak wielu z nich mierzyło się z poczuciem bycia obcym we własnym kraju.

Jednak nie chcąc oceniać i obarczać całkowitą winą Portugalczyków, Klementowska postanawia poświęcić również im kilka rozdziałów swego reportażu. Wydawałoby się, że jako kolonizatorzy, znajdowali się w sytuacji znacznie lepszej niż zniewoleni tubylcy. Autorka jednakże dostrzega także wśród tego społeczeństwa znaczące problemy z tożsamością.

W reportażu Raj Klementowska oddaje bezpośrednio głos bohaterce, która przedstawia losy swojej portugalskiej rodziny. To chęć przygód, poznania nowych terenów oraz ciekawość sprowadziły jej przodków na tereny

Mozambiku. Śledząc losy i zachowania konkretnych członków rodu, dostrzec można różne postawy wobec Innego oraz odmienne poczucie przynależności. Pierwszym przybyłym na tereny Afryki był dziadek Marii, człowiek pragnący przygód oraz chętny do odkrywania nowych i ciekawych zakątków. Jako Portugalczyk osiedlił się na obszarze okupowanym przez własny naród. Nie dostosowując się do tutejszej ludności, rozprzestrzeniał przywiezione z własnej ojczyzny tradycje i zwyczaje. Pozostawał więc wierny swojemu pochodzeniu, traktując tym samym miejscową ludność jako wobec siebie niższą. W zupełnie innym położeniu znajdowała się potomkini Portugalczyka, a więc główna bohaterka, Maria. Mimo że z pochodzenia była Portugalką, jej życie ściśle związane było z Mozambikiem. To tutaj się urodziła, wychowywała i dorastała wśród opiekunek afrykańskiego pochodzenia. Stąd też jej stosunek do tubylców był odmienny niż w przypadku przodków. Nie zmieniły tego nawet narastające protesty przeciwko kolonizatorom:

Za bardzo było mi wstyd tej relacji: biały pan – czarny służący. (...) prosiłam więc wszystkich, żeby mówili do mnie po imieniu, żebyśmy wspólnie jadali posiłki, wspólnie spędzali czas. To chyba duch mojej matki przemawiał przeze mnie. Jakby mówił mi: poznaj ich języki, tradycję, rodziny. Wysłuchaj, co myślą o nas.

(...)

Mówiłam im: To również mój kraj. A wy jesteście moją rodziną (Klementowska, 2016; s. 99).

Maria mimo świadomości odmienności swego pochodzenia postanowiła identyfikować się z ludnością mozambijską. Nie stawiała się w roli kolonizatora, pragnącego narzucać własną kulturę, lecz starała się zagłębić w tę odmienną. Dążyła do niwelowania różnic społecznych oraz budowania relacji opartych na szacunku, między innymi poprzez nadawanie afrykańskim służącym miana rodziny. Marię określała zatem nie

tylko tożsamość portugalska, ale i mozambijska. Sama mówiła:

Zrozumiałam, że to nie moja wina, że znalazłam się w tym właśnie miejscu. Nie moja decyzja. I dopiero wtedy poczułam, że mam prawo być i żyć w Mozambiku, ponieważ urodziłam się tutaj tak samo jak moi czarni pracownicy (Klementowska, 2016; s. 100).

Podobny problem z identyfikowaniem własnej tożsamości mieli bohaterowie rozdziału *Biały klasy drugiej*. Jak sam tytuł sugeruje, w świecie kolonialnym istniał podział ludności na określone klasy. Ci, którzy urodzili się w Portugalii należeli do białych klasy pierwszej, zaś ci, którzy mieli białych rodziców, ale urodzeni zostali w Mozambiku postrzegani byli jako biali klasy drugiej. Podział ten wskazuje więc na problemy związane z określaniem własnej przynależności i tożsamości.

Mia Couto relacjonował Klementowskiej własne wspomnienia i doświadczenia, z którymi zmagał się jako człowiek urodzony z portugalskiego rodzica w Mozambiku.

Ojciec uczył moich braci i mnie, że Mozambik jest krajem dla wszystkich ludzi, którzy w nim mieszkają, że wszyscy powinni mieć takie same prawa. W czasach kolonialnych Maputo było miastem z wyraźnie zaznaczonymi granicami: tu mieszkali biali, tam czarni (...). To, co nas pociągało i czego uczyli nas rodzice, to żeby przekraczać te granice (Klementowska, 2016; s. 111).

Dorastał więc w środowisku stroniącym od polityki kolonialnej, zaszczepiano w nim potrzebę akceptacji i równego traktowania ludzi, niezależnie od ich pochodzenia. Mimo tego, że posiadał pochodzenie portugalskie, to nie stawiał się w pozycji dominującej nad Mozambijczykami. Sam też dostrzegł pewnego rodzaju problem tożsamościowy:

Nie czuję się Portugalczykiem. Zdaję sobie sprawę, że część mnie pochodzi z tamtej kultury

i historii, w dzieciństwie rodzice opowiadali mi o Portugalii, z której byli bardzo dumni i której im trochę brakowało, kiedy znaleźli się w Mozambiku. Ale to nie wystarczy, żebym poczuł się Portugalczykiem. To nie moja historia. Jestem Mozambijczykiem o portugalskim pochodzeniu, ale nie jestem rozdwojony. Te dwie części współpracują ze sobą, mieszają się, tworząc mnie (Klementowska, 2016; s. 112).

Bohater jawił się więc jako jednostka o złożonym pochodzeniu. Z jednej strony był Portugalczykiem, jednak sam nie identyfikował się w zupełności z tą narodowością, z drugiej zaś utożsamiał się z pochodzeniem mozambijskim. Nie odrzucał jednak żadnych z tożsamości, każda z nich była jego istotną częścią.

Warto zauważyć, że wielu bohaterów reportażu Klementowskiej wykazywało postawę otwartości, akceptacji wobec drugiego. Jednak większość stanowią ci, którzy podkreślali swoją wyższość nad Innym, ze względu na odmienność pochodzenia postrzegali go w kategoriach słabości, dziwności. Ich relacje budowane były więc na zasadzie binaryzmu. Przywołuje to obraz hierarchicznej relacji pomiędzy cywilizacją Wschodu i Zachodu, nakreślonej przez Saida w Orientalizmie i Kulturze Imperializmu. Według autora istniała zachodnia wyższość nad Orientem, zgodnie z którą kolonizator uważał się za przedstawiciela oświeceniowej cywilizacji, natomiast kolonizowany wyznawał prymitywny system wartości (Said, 2009). Tak sztucznie wykreowany wizerunek świata sportretowany został również w Szkielecie białego słonia. Mozambijczycy często w oczach Portugalczyków postrzegani byli jednolicie, jako „wymagający edukacji”, „ciała obce”. Klementowska, mimo że przytacza te pejoratywne określenia, nie poddaje ich ocenie. Warto jednak dostrzec mnogość ukazanych w reportażu obrazów nadużyć, kolonizacji, walk i nierówności, wpływających negatywnie na odbiór sportretowanych w reportażu Innym.

Iza Klementowska w *Szkielecie białego słonia* opisała najważniejsze wydarzenia, odtworzyła losy ludzi przez wieki kolonizowanych. Przybliżyła czytelnikowi również charakter relacji, jaka łączyła kolonizatorów z ludem skolonizowanym. Szczególnie jednak zajmowały ją kwestie związane z poczuciem przynależności i tożsamości. Zagłębiając się w obraz doświadczeń kolonialnych dostrzegła, z jak ogromnymi trudnościami w budowaniu własnej tożsamości do dziś zmagają się nie tylko rdzenni mieszkańcy Mozambiku, ale i Portugalczycy, którzy przybyli bądź urodzili się na terenach afrykańskich. Oddała więc głos przedstawicielom każdej z narodowości, chcąc, aby ich problemy zostały przez resztę świata zauważone.

Literatura:

- Kamecka, M., 2018. *Pamięć i tożsamość w postkolonialnym kinie francuskim*, Białystok, Uniwersytet w Białymstoku.
- Kaniowska, K., 2020. Społeczna rola antropologa – powinność a zaangażowanie, *Kultura i Społeczeństwo*, 2, 15-31.
- Klementowska, I., 2016. *Szkielet białego słonia*, Wołowiec, Wydawnictwo Czarne.
- Kosidło, A., 2012. Kolonializm — konsekwencje dla Afryki, *Dzieje najnowsze, Rocznik XLIV*, 171-185.
- Said, E., 1991. *Orientalizm*, przeł. W. Kalinowski, wstęp Z. Żygulski, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Said, E., 2009. *Kultura imperializmu*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Źródła internetowe:

[1] <https://zpe.gov.pl/pdf/P1Dq4uLaT> [dostęp 09.2023]

Notka o autorce: Wiktoria Kąkel - absolwentka studiów magisterskich na kierunku filologia polska (specjalizacja nauczycielska) na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół literatury niefikcyjnej (reportaż), kultury Półwyspu Iberyjskiego, a także humanistyki nieantropocentrycznej i Animal Studies.